

Tytuł: W jaki sposób prawo do godnego życia wiąże się z prawem do godnej śmierci?

Autor: Piotr Rozwałka, II LO w Szczecinie / prozwalka@tlen.pl

Opiekun: mgr Paweł Kołodziński

Data: styczeń 2006

Ponieważ temat pracy może być rozumiany w bardzo szeroki sposób, wymaga on doprecyzowania. Ponadto każda wymiana argumentów staje się bezproduktywna, gdy między rozmówcami występuje różnica w definicjach słów, będących kluczowymi w dyskusji. Praca ta jest oczywiście formą przedstawienia mojego punktu widzenia, tak więc będzie ona bronić moich racji, niejako dyskutując z czytającym. Z tego powodu przytoczę słownikowe definicje słów występujących w jej temacie, aby nie dopuścić do niepotrzebnego niezrozumienia:

godny – „wart czegoś lub kogoś, zasługujący na coś; stosowny, odpowiedni; właściwy”<sup>1</sup>

prawo – „ogół przepisów, norm prawnych regulujących stosunki między ludźmi danej społeczności, określających zasady ich postępowania”<sup>2</sup>

prawo naturalne – „prawo wrodzone człowiekowi, wszędzie i zawsze istniejące i niezależne od wszelkiego prawodawstwa państwowego”<sup>3</sup>

Jeżeli potraktujemy tytułowe prawa w sposób dosłowny to stwierdzimy co następuje. W Polsce i w krajach Unii Europejskiej zagwarantowane mamy prawo do godnego życia<sup>4</sup>, natomiast prawa do godnej śmierci nie. Pytanie zinterpretowane dosłownie przekształcę zatem do takiej formy: W jaki sposób przepisy prawne gwarantujące prawo do godnego życia wiążą się z przepisami prawnymi dotyczącymi prawa do godnej śmierci?

Prawo normuje życie jako stan, w jakim znajduje się człowiek od momentu swoich narodzin do momentu swojej śmierci. W tym kontekście śmierć jest elementem odrębnym od życia, przekształcającym podmiot prawa (człowiek) w przedmiot prawa (zwłoki). Przemiana ta nie jest pozostawiona dowolności ludzkiej, powinna być procesem naturalnym związanym z biologizmem człowieka. W świetle prawa śmierć może nastąpić w wyniku naturalnego procesu, siły wyższej (trzęsienie ziemi, lawina itd.), samodzielnych działań człowieka odbierającego sobie życie (prawo nie sankcjonuje takich działań) lub ingerencji osób trzecich. Życie odebrać sobie możemy poprzez samobójstwo albo poprzez zwrócenie się z prośbą o pomoc do innych (lekarz, opiekun, członek rodziny itp.). Praktyki eutanatyczne, będące najbardziej wyrazistym przykładem wykorzystania prawa do godnej śmierci<sup>5</sup>, w świetle polskiego prawa są przestępstwem. Różnią się one tylko tym od zabójstwa, że są wykonywane pod wpływem współczucia i na żądanie osoby<sup>6</sup>. Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu ani razu nie zezwolił na eutanazję. W słynnej sprawie Brytyjki Diane Pretty<sup>7</sup> dowodził on w ten sposób: „z prawa do życia [art. 2 europejskiej konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności] nie można wywieść prawa do śmierci, ponieważ konwencja nie stanowi, że tylko życie o określonej jakości podlega ochronie. Nie można też z art. 2 wyinterpretować

<sup>1</sup> Słownik języka polskiego PWN, Warszawa 1998.

<sup>2</sup> Ibidem.

<sup>3</sup> Słownik filozofii pod redakcją Adama Aduszkiewicza. Warszawa 2004.

<sup>4</sup> Choć nie dosłownie, to wiele przepisów razem składa się niejako na to prawo.

<sup>5</sup> Eutanazja (od greckiego *euthanasia* – dobra śmierć) już u stoików była wyrazem rozumnego stanowienia o sobie w wyjątkowych sytuacjach: „Niechże będzie troska o ciało, ale taka, żeby je umieć rzucić w ogień, kiedy zażąda tego rozum, honor i obowiązek (...) Mędrzec żyje, dopóki powinien, a nie dopóki może.” (Seneka, „*Listy moralne do Lucylinsza*”, II 14, cyt. wg Seneka, *Mysli*, przeł. S. Stabryła, Kraków 2003). Ja prawo do godnej śmierci będę rozumiał jako możliwość autonomicznego podejmowania decyzji dotyczących własnego życia, czyli też zadecydowania o własnej śmierci.

<sup>6</sup> Por. Kodeks Karny z 6.06.1997 r., Dz. U. Nr 88, poz. 553 z 1997 r. Art. 150 § 1 i 2.

<sup>7</sup> Diane Pretty była sparaliżowana i śmiertelnie chora. Nie była w stanie popelnić samobójstwa i pragnęła aby dopomógł jej w tym mąż. Jednakże prawo angielskie, tak jak i polskie, głosi, iż pomoc przy samobójstwie jest przestępstwem. Dlatego Pretty odwołała się do Trybunału w Strassburgu.

prawa do decydowaniu o tym, czy chce się raczej żyć czy umrzeć”. Jak widzimy w świetle zarówno przepisów polskich jak i europejskich nie możemy mówić o jakichkolwiek relacjach i oddziaływaniach tych dwóch praw na siebie nawzajem, gdyż z punktu widzenia litery prawa, prawo do godnego życia nie ma nic wspólnego z prawem do godnej śmierci. Pytanie pryncypialne, przy takim rozumieniu terminu «prawo», jest więc pozbawione sensu.

Jednakże jeżeli sięgniemy po źródło kierujące twórcami prawa do godnego życia w chwili jego tworzenia, chcąc sprawdzić czy z tego źródła nie powinno również wynikać prawo do godnego życia, dojdziemy do praw naturalnych. Twórcy obowiązującej nas ustawy zasadniczej, w celu ulegitymizowania praw przedłożonych w jej tekście, sięgnęli bowiem właśnie do nich:

„My, Naród Polski (...) zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł, (...) pragnąc na zawsze zagwarantować prawa obywatelskie (...) ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej. (...) Wszystkich, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej tę Konstytucję będą stosowali, wzywamy, aby czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka (...).”<sup>8</sup>

Widzimy wyraźnie, że autorzy już z samej racji tego, że jesteśmy ludźmi, implikują prawo do owego godnego życia. Pytanie, stojące na początku mojej pracy, zasadniczo więc można sprowadzić, przy takiej interpretacji słowa «prawo», do takiej formy: Jeśli istnieją godne życie i prawa naturalne, i jeśli prawo do godnego życia jest tym prawem, to jaka jest jego relacja do prawa do godnej śmierci, jeśli taka istnieje, i jeśli prawo do niej należy do praw naturalnych, o ile wcześniej wykazaliśmy, że takie istnieją? Przed rozpatrzeniem tego pytania musimy więc sprawdzić prawdziwość takich oto tez:

1. Istnieje możliwość godnego życia.
2. Istnieją prawa naturalne.
3. Prawo do godnego życia jest prawem naturalnym.
4. Istnieje możliwość godnej śmierci.
5. Prawo do godnej śmierci jest prawem naturalnym.

Wówczas dopiero będziemy mogli rozpatrzyć relację zachodzącą między tymi dwoma prawami.

Oczywistym jest, że można żyć w sposób powszechnie uważany za właściwy i odpowiedni, przejdę zatem do kolejnej tezy: czy istnieją prawa naturalne?

Mówiąc językiem Wittgensteina, definicja prawa naturalnego, będąca wyrażeniem zdaniowym, aby posiadała jakiegokolwiek znaczenie, musi wyrażać prawdziwe lub fałszywe zdanie elementarne, albo zdanie, które przyporządkowuje pewien rozkład prawdziwości i fałszu zdaniom elementarnym. Czyli jego treść musi być prawdziwa lub fałszywa. Nie dochodzi do tego, gdy zdanie, roszczące sobie pretensje do prawdziwości bądź fałszywości, nie jest obrazem żadnego możliwego stanu rzeczy. Tak więc jeśli wypowiedź nie jest zdaniem elementarnym, ani funkcją prawdziwościową zdań elementarnych, to nie przedstawia niczego. Żadne prawo naturalne z pewnością nie powstaje na bazie doświadczenia, gdyż w ten sposób nie jesteśmy w stanie zbudować żadnego z nich. Czerpie ono z rzeczy nie będących immanentnymi światu. A o takich nie jesteśmy w stanie zbudować zdania sensownego. Status ontyczny Stumilowego Lasu jest taki sam jak status ontyczny prawa naturalnego do godnego życia<sup>9</sup>. Wypowiedzi o nich nie odnoszą się bowiem do żadnych stanów rzeczy, nie odnoszą się więc do świata, są czystym wytworem umysłu.

Możemy oczywiście przyjąć bądź odrzucić taką czy inną zasadę, ale nieuprawnionym jest mówienie, że jest ona prawem powszechnie obowiązującym każdego człowieka, ze względu na swoją definicję. Trzeba zawsze pamiętać o jej arbitralności. Nie da się bowiem afirmować jakiegokolwiek wartości ze względu na nią samą, a nie na coś innego. Wartości nie są cechami świata dostępnymi ludzkiemu poznaniu. Nie jesteśmy w stanie mówić o jakimś tajemniczym obszarze poza przestrzenią i czasem, w którym bytują w sposób tajemniczo skorelowany z naszymi ocenami, obiektywne wartości.

<sup>8</sup> Z tekstu aktualnej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej znajdującego się na oficjalnej stronie internetowej Sejmu RP [www.sejm.gov.pl](http://www.sejm.gov.pl).

<sup>9</sup> Aczkolwiek istnieje wiele koncepcji głoszących, iż status ontyczny tych dwóch przykładowych rzeczy nie jest taki sam (np. w opozycji stoi teoria Romana Ingardena).

Przypomina się słynna teza siódma z Traktatu Wittgenstein'a: „O czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć”<sup>10</sup>.

Z pewnością więc nie istnieje takie doświadczenie, które mogłoby nas zmusić, za pomocą operacji logicznych, do akceptacji jakichkolwiek praw, nakazów czy zakazów dotyczących się naszych zachowań. Nie da się uzasadnić przyrodzoności praw, czyli tego że są prawami obowiązującymi wbrew wszystkiemu, istniejącymi w sposób obiektywny, czyli i wykraczający poza nasz świat. Wypowiedzi normatywne zaś, nie mają wartości poznawczej, nie możemy przypisać więc prawdy bądź fałszu twierdzeniu, że mamy prawo do godnego życia czy godnej śmierci, gdyż żadne doświadczenie w świecie, nas o tym przekonać nie jest w stanie.

Nie jest to jednak żadną nowością, bowiem już Alasdair MacIntyre głosił, że po wnikliwej analizie praw naturalnych, zmuszeni jesteśmy uznać je za czystą fikcję. Absolutność praw może być oparta bowiem jedynie na moralnej wierze. W opozycji do tego twierdzenia stoi jednak Ronald Dworkin, który twierdzi, że jakkolwiek nie istnieje żadne uzasadnienie istnienia praw naturalnych, nie wynika z tego wcale, że ich nie ma. Myślę, że panu Dworkinowi można zaproponować, tak jak twórcom naszej konstytucji, pobawienie się z Kubusiem Puchatkiem w Stumilowym Lesie.

Reasumując, już teza nr 2 okazała się być fałszywą, tak więc, ponownie, odpowiedź na tak zinterpretowane pytanie tej pracy, staje się niemożliwym do wykonania.

Tytułowe prawo możemy potraktować jeszcze jako wynik negocjacji jednostek ludzkich, mających na celu stworzenie moralnych zasad społeczeństwa. Przy takiej interpretacji wszelkie prawa stają się niejako ludzkimi zasadami postępowania, kształtującymi się od momentu, gdy człowiek przestał kierować się, jak zwierzęta, chwilowym zadowoleniem, i zwrócił się ku trwałemu pożytkowi. Była to chwila, w której ów pożytek zaczął jawić mu się, jako dobro wspólnoty ludzkiej. Takie prawa przeciwstawiają się jednak prawom naturalnym, są zwykłymi aktami moralnymi jednostek ludzkich, powstałymi ze względu na cel, którym np. może być bezpieczeństwo i spokój w społeczeństwie.

Wykazałem wyżej, bezkrytycznie akceptując koncepcje nonkognitywistów i emotywistów, że niemożliwym jest racjonalna argumentacja na rzecz przekonań etycznych, gdyż tych nie sposób dowodzić ani sprawdzać metodą obserwacji empirycznej lub eksperymentu (po prostu nie poddają się one takiej kontroli). Staralem się pokazać, że oceny moralne mogą posiadać tylko pozorny aprioryzm, absolutyzm, obiektywność, bezosobowość, uniwersalność czy racjonalność. Jednakże mimo tego problemu wiarygodności, uzasadniania i oceny podejmowanych sądów moralnych, mogą one być oznakami przekonań. Tych jednak nie da się uzasadnić, gdyż jeśli uzasadnimy je ze względu na jakiś cel, to z kolei celu tego uzasadnić nie będziemy już w stanie.

To z kolei stawia koncepcję głoszącą, że jednostce nie powinno przysługiwać prawo do godnej śmierci<sup>11</sup>, na równi z koncepcjami, że człowiek jest jedyną osobą mogącą stanowić o własnym życiu<sup>12</sup>, i bezwzględnie powinno mu przysługiwać takie prawo, czy z racjonalnym poglądem na eutanazję Jana Hartmana<sup>13</sup>. Tak samo wszystkie inne koncepcje nie będą mogły być ostatecznie uzasadnione, staną więc na równi z resztą. A w tym przypadku odpowiedź na to pytanie (zinterpretowane po raz trzeci), a w sumie raczej próba jego uzasadnienia, także staje się pozbawiona sensu. Ponadto uważam, że wyczerpałem sposoby, na jakie można interpretować te pytanie.

<sup>10</sup> Ludwig Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, Warszawa 2004

<sup>11</sup> Jest to stanowisko Kościoła Katolickiego. W Deklaracji Świętej Kongregacji Nauki i Wiary "O eutanazji" z 1980 r. możemy przeczytać: „Ponadto nikomu nie wolno prosić o taką śmiercionośną czynność, ani dla siebie, ani dla kogoś innego, powierzonego jego odpowiedzialności; co więcej, nikt nie może zgodzić się na to, bezpośrednio lub pośrednio. Nie może również takiej czynności prawomocnie nakazać lub zezwolić na nią żadna władza. Chodzi w tym przypadku o naruszenie prawa Bożego, o znieważenie godności osoby ludzkiej, przestępstwo przeciw życiu, zbrodnię przeciw ludzkości”.

<sup>12</sup> Stanowisko licznych anarchistów.

<sup>13</sup> „Karanie (...) za eutanazję w żaden sposób nie powstrzyma ekscentryków przed samobójstwami, nie poprawi sytuacji w zakresie «eutanazji domowej» i na pewno nie przyczyni się do usprawnienia tzw. wrażliwych procedur terapii terminalnej. Legalizacja zaś, choć z pewnością sama w sobie nie rozwiąże żadnego problemu, to stanowi niezbędny warunek utrwalenia uczciwych i praworządnych stosunków, do których zwłaszcza krajom, gdzie praktyka opiera się na prostych regulacjach (np. zakazach) i ułomnych sumieniach jednostek, jest bardzo daleko” (Jan Hartman „*Prolegomena do debaty nad legalizacją eutanazji?*”).

## Literatura

Hartman J. *Prolegomena do debaty nad legalizacją eutanazji* (artykuł dostępny na [www.iphils.uj.edu.pl/~j.hartman](http://www.iphils.uj.edu.pl/~j.hartman))

MacIntyre A. 1996, *Dziedzictwo cnoty*, Warszawa: PWN

Wittgenstein L. 2004, *Tractatus Logico-Philosophicus*, Warszawa: PWN

## Streszczenie

Na początku interpretuję pytanie pracy dosłownie, jako pytanie o związek przepisów prawnych mówiących o prawie do godnego życia i godnej śmierci. Przybiera ono wówczas formę: w jaki sposób przepisy prawne gwarantujące prawo do godnego życia wiążą się z przepisami prawnymi dotyczącymi prawa do godnej śmierci? Wykazuję, że prawnie o takim związku mówić nie można, przez co odpowiedź na tak zrozumiane pytanie staje się niemożliwa.

Następnie sięgam do praw naturalnych, jako źródeł kierujących twórcami prawa do godnego życia, aby sprawdzić czy z nich nie powinno wynikać także prawo do godnej śmierci. Do rozpatrywania praw do godnego życia i godnej śmierci jako praw naturalnych popycha mnie również intuicyjne rozumienie tego tematu. Pytanie nabiera wówczas takiego kształtu: jeśli istnieją godne życie i prawa naturalne, i jeśli prawo do godnego życia jest tym prawem, to jaka jest jego relacja do prawa do godnej śmierci, jeśli taka istnieje, i jeśli prawo do niej należy do praw naturalnych, o ile wcześniej wykazaliśmy, że takie istnieją? Po czym dowodzę, że prawa naturalne nie istnieją, co tym samym znów nie pozwala mi odpowiedzieć na pytanie będące tematem tej pracy.

Na koniec pokazuję, że można również rozumieć owe prawa jako akty moralne jednostek ludzkich, powstałe ze względu na jakiś konkretny cel. Jednakże w takiej sytuacji próba rozwiązania problemu czy powinniśmy posiadać prawo do godnej śmierci implikowane z istniejącego prawa do godnego życia, staje się bezcelowa, gdyż każda taka próba dowodzenia, będzie się opierała koniec końców na niedowodliwej tezie. W takiej sytuacji wszelkie poglądy na eutanazję, czy inne działania będące przejawem domniemanego prawa do godnej śmierci, stają się jednakowo słuszne i niesłuszne. Próba ich uzasadnienia zawsze pozostanie bezowocna, a z tego powodu odpowiedź na postawiony problem w moim mniemaniu staje się bezsensowna.

Ponadto w tym miejscu nie dostrzegłem żadnej innej możliwości zinterpretowania ww. pytania, a zatem zakończyłem moją pracę.